

Dla kogo pracuje holenderska komisja?

13 października 2014

Holenderska komisja śledcza Dutch Safety Board, która prowadzi dochodzenie ws. malezyjskiego samolotu MH17, który rozbił się na terenie Ukrainy 17 lipca b.r., nielegalnie współpracuje z kijowską juntą. Dowody na to przedstawili hakerzy tzw. Cyber Berkutu, którym udało się spenetrować sieć komputerową ukraińskiego Ministerstwa Obrony. Znalezione tam dokumenty jeszcze z 7 sierpnia, raport – sygnowany przez szefa ukraińskich sił obrony pułkownika Igora Zorina. Z raportu wynika, że wśród szczątków samolotu znaleziono odłamek, który wygląda jak fragment pocisku 9M38 – wykorzystywanych przez systemy obrony powietrznej Buk i BukM1. W raporcie zawarte są zdjęcia fragmentów rzekomego pocisku. Obecność dokumentu niezależnej rzekomo komisji w sieci ukraińskiego Ministerstwa Obrony świadczy o cichej współpracy komisji z juntą, która przejęła władzę na Ukrainie na skutek zamachu stanu finansowanego przez bankierów, tzw. EuroMajdanu.

Russia Today (RT), która opublikowała dokumenty wyciągnięte przez Cyber Berkut, przeprowadziła rozmowę z Aleksandrem Tazekulakowem, byłym zastępcą szefa Obrony Powietrznej Ukrainy. Uznał on fragmenty rzekomego pocisku jako „zbyt zdeformowane” by wyciągać jakiekolwiek wnioski ostateczne. Nie odrzucił on jednak możliwości, że są to fragmenty pocisku – potrzebne są jednak dokładne badania balistyczne, chemiczne i analiza spektralna. Jak wiadomo, komisja holenderska opublikowała we wrześniu wstępny raport, w którym podano, że samolot rozleciał się w powietrzu na skutek „uderzenia z zewnątrz dużej ilości obiektów o wielkiej energii”. Jednocześnie podano, że raport końcowy ukaże się w ciągu roku.

Systemy obrony powietrznej Buk i BukM1 zostały wprowadzone do użycia w Związku Radzieckim pod koniec lat 1970. i na początku

lat 1980. Po rozpadzie imperium Ukraina przejęła co najmniej 70 wyrzutni tego systemu. Armia rosyjska z kolei używa obecnie jedynie nowych systemów Buk-M1-2 oraz Buk-M2. Jeszcze w lipcu b.r. w ukraińskiej telewizji, szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU), Walentin Naliwajczenko ujawnił, że wśród szczątków wraku znaleziono fragmenty pocisku zmodernizowanego Buk-M, co wg niego jest dowodem na zbrodnię Rosjan. Ci jednak twierdzą, że obecnie jedynie Ukraina posiada tego typu wyrzutnie i pociski, a określając system jako „zmodernizowany”, Ukraińcy przyznają się do przeróbek. Tego samego dnia gdy nastąpiła katastrofa samolotu, 156 pułk przeciwlotniczy przeprowadził ćwiczenia w tymże regionie wraz z użyciem właśnie wyrzutni BUK-M1

Rodziny ofiar katastrofy malezyjskiego samolotu, wcześniej przekonywane przez komisję, że ich krewni nie cierpieli, doznali szoku słuchając wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Holandii, Fransa Timmermansa, który ujawnił, że jeden z pasażerów miał założoną maskę tlenową. To przełamało szalę goryczy u niektórych rodzin – teraz planują założenie sprawy przeciwko Holandii. Ich adwokat Bob van der Groen obarcza państwo za „szkody niematerialne”. Timmermans tymczasem przeprosił rodziny za swoją wypowiedź.

Tymczasem rosyjscy parlamentarzyści chcą międzynarodowego śledztwa w sprawie wydarzeń na Ukrainie. Chodzi głównie o zabijanie i prześladowanie ludności cywilnej. Z prośbą o zbadanie tego typu przestępstw Duma Państwowa zwróciła się do: ONZ, OBWE, Rady Europy i krajowych parlamentów. Parlamentarzyści twierdzą, że ukraińscy żołnierze zabijają cywilów, torturują ich, prześladują i okradają. Otrzymujemy informacje, że niektóre zachodnie państwa dostarczają kijowskie władzy broń i wysyłają na Ukrainę swoich doradców wojskowych – można przeczytać w dokumencie, przyjętym przez Dumę Państwową. W opinii rosyjskich parlamentarzystów są to działania: nieodpowiedzialne, niebezpieczne i szkodliwe dla procesu pokojowego. Wcześniej postępowanie karne w sprawie

ludobójstwa na Ukrainie wszczął Komitet Śledczy Rosji.

W niedzielę prezydent Ukrainy Petro Poroszenko przyjął rezygnację ministra obrony Wałeryja Hełeteja. Poinformował także o „całkowitym wstrzymaniu ognia w Donbasie” w najbliższych dniach. Generał Hełetej sprawował urząd ministra obrony od 3 lipca br. W dzisiejszym komunikacie administracji prezydenckiej nie podano przyczyn odejścia Hełeteja ze stanowiska. Na początku września Hełetej ujawnił, że Rosjanie „nieoficjalnymi kanałami” grozili Ukraińcom. „Jeżeli Kijów dalej będzie toczył walkę, to jesteśmy gotowi użyć broni jądrowej wobec Ukrainy” – miały usłyszeć od rosyjskiej strony ukraińskie władze. Hełetej również stwierdzał, że Rosja przegrała starcie na wschodzie Ukrainy i zapewne zaatakuje z innej strony. „Do naszego domu przyszła straszna wojna, której Europa nie widziała od czasów II wojny światowej. Niestety, w tej wojnie straty nie będą liczone w setkach, lecz w tysiącach, a nawet dziesiątkach tysięcy ofiar” – mówił wojskowy. Teraz służba prasowa prezydenta Ukrainy poinformowała, że Poroszenko ma zamiar 13 października przedstawić w parlamencie kandydaturę nowego szefa obrony. Również głowa państwa zapowiedział „całkowite wstrzymanie ognia w Donbasie” w najbliższych dniach. Jak dodał, Ukraina już otrzymała bezzałogowe rozpoznawcze aparaty latające z Austrii dla kontrolowania ukraińsko-rosyjskiej granicy. Wkrótce takie same aparaty mają dostarczyć Niemcy i Francja.

Równocześnie na Ukrainie rusza długo oczekiwana lustracja. W ciągu 10 dni z ukraińskiej administracji państwowej zostaną zwolnione wszystkie osoby automatycznie objęte lustracją: byli urzędnicy obalonego prezydenta Wiktora Janukowycza, dawni funkcjonariusze KGB, działacze Partii Komunistycznej ZSRS i jej młodzieżówki – Komsomołu. Jak przypomina portal kresy24.pl, w czwartek prezydent Petro Poroszenko podpisał lustracyjną ustawę „O oczyszczeniu władzy”. Jednocześnie – jak zapowiedział inicjator ustawy Jegor Sobolew – Ministerstwo Sprawiedliwości ma rozpocząć sprawdzanie stanu majątkowego

urzędników, sędziów, funkcjonariuszy milicji i oficerów wojska. Informacja o rozpoczęciu sprawdzania danej osoby wraz z jej deklaracją majątkową ma być publiczna – będzie zamieszczana na stronie internetowej resortu sprawiedliwości. „Jeśli nie może wykazać ich pochodzenia – zostanie wygnany ze służby państwowej i dostanie zakaz powrotu do niej przez najbliższe 10 lat” – zapowiada Sobolew.

Autorzy: red. MP (akapity 1-4), jkl (5), oa (6, 7)

Źródła: [Monitor Polski](#), [Lewica.pl](#), [Niezależna.pl](#)

Kompilacja 4 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”